

DANUTA STRZELECKA

ur. 1932; Niedzwica Kościelna



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, stalinizm, więzienie na Zamku Lubelskim, aresztowania, przesłuchiwanie, tortury

Kolega z ulicy Dolnej Panny Marii

Miałam kolegę, z ulicy Dolnej Panny Marii, który był garbuskiem. Zналиśmy się dobrze, kumple z tej samej ulicy, i ja w pewnym momencie idąc przez dziedziniec zamkowy do szpitala zamkowego, bo tam z oczyma miałam wieczne problemy, zobaczyłam, że on jest na spacerze. I znów się coś we mnie złamało. Bo sobie pomyślałam, co oni z nim robią, a wiedziałam, że jest ogromnie wrażliwy, ogromnie czuły na punkcie tego swojego schorzenia. Okazało się, później już, później, później, długie lata potem, powiedział, że jego na Chopina, między innymi, starano się wymusić, a naprawdę aresztowano go za nic. Znów nie powiem nazwiska, bo nie mam na piśmie, że tak powiem, dowodu, że to jest prawda, ale ja wiem, że to jest prawda, sypnął go chłopak, którego przyłapano na kradzieży, to on poszedł na pełną współpracę z UB potem. I zrobił bardzo dużo krzywdy ludziom, bardzo dużo krzywdy ludziom zrobił. Między innymi właśnie tego Jurka Kędzierskiego, o którym wcześniej mówiłam i właśnie tego Czesia Ostrowskiego sypnął, że oni zakładali i to u Czeška w domu, w domu szewca, gdzie ich było troje dzieci i gdzie nie było gdzie nogi postawić, on zakładał organizację konspiracyjną. Tego Czeška zmuszano w ten sposób, że przywiązywano go w łazience, tam gdzieś do rury, i [stosowano] normalną chińską torturę, kapanie wody na czaszkę, na głowę. I on mówił, on jeden raz o tym tylko mówił, ale ja wymogłam na nim, że on napisał to i to jest w relacjach, w archiwum lubelskim. I on mówił, że po jakimś czasie głowa robiła się wielkości beczki i człowiek już nic nie wiedział, co się z nim dzieje. Więc to ilustruje, że tak powiem, właśnie te metody, to wszystko, to zło jakie się z nami działo. Ja do dzisiaj mam w uszach krzyk chłopaka, który się na czwartym [oddziale na Zamku Lubelskim] wyrwał z tych gabinetów śledczych, w nocy. Ja nie sypiałam bardzo często, i on z dzikim krzykiem takiej rozpacz, takiego strasznego bólu, wyrwał się na korytarz. Naturalnie szybko go zgarnięto z powrotem i wrócono do tego gabinetu śledczego, ale mnie to też do

dzisiaj brzmi w uszach.

Data i miejsce nagrania	2012-02-13, Lublin
Rozmawial/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"